

Protokół

36. posiedzenia, I. sesyi, VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 17. października 1903 r.

Początek o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni. 3216.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Teodor Bohaczewski.

Obecnych posłów 127.

Ze strony Rządu: c. k. Rada Dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstataje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół trzydziestego czwartego posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół trzydziestego piątego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 16. października 1903 roku, które przydzielono następującym komisjom a mianowicie:

Komisji budżetowej Ls. 3203, 3204, 3208, 3212, 3214, 3215, 3217, 3218, 3223.

Komisji szkolnej Ls. 3205, 3210.

Komisji petycyjnej Ls. 3206, 3209.

Komisji gospodarstwa krajowego Ls.

Komisji drogowej Ls. 3207, 3224.

Komisji przemysłowej Ls. 3211.

Komisji sanitarnej Ls. 3213.

Komisji dla ustawy o biurach pracy Ls. 3225.

Komisji dla reformy wyborczej Ls. 3226.

Po odczytaniu petycji Ls. 3203 Gminy m. Zbaraża o odpisanie pożyczki udzielonej na budowę szkoły, przemawia p. Ostapczak popierając tę petycję i wnosi na odesłanie jej do komisji budżetowej.

Izba uchwała przekazanie tej petycji komisji budżetowej.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych interpelacyj i wniosku.

Sekretarz p. Urbański czyta:

I n t e r p e l a c y a
do Wysokiego c. k. Rządu.

Ustawą krajową z dnia 6. marca 1875 Nr. 27 jest postanowiono, że w gminach 4000 ludności przenoszących, mają być ustanowione sądy rozjemcze, zaś w gminach mniejszych te sądy mogą być zaprowadzone.

Zważywszy, że wspomniane sądy rozjemcze są we wszystkich gminach bardzo pożądane, a ze względu na ich dodatnią działalność i obronę ludu przed kosztownymi procesami nader potrzebne, dla tego podpinani zapytują

Czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. marca 1899 zarządzi zmiany ustawy z dnia 21. września 1869 L. 150 i utworzy sądy pokoju w każdej gminie, rozszerzy kompetencję gminnych urzędów rozjemczych — jak również uwolni od stempli wszelkie protokoły i ugody w tym celu sporządzone?

Lwów, dnia 15. października 1903.

Interpelant:
W. Szwed w. r.

Kramarczyk, Huryk, Szponder, Bohaczewski, Oleśnicki, Potoczek, Ostapczuk, Bojko, Krempa, Cielecki, Stojalowski Stapiński, Mogilnicki, Żardecki.

I n t e r p e l a c y a
do W. Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu z dnia 6. lipca 1901 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby rozpoczął studia tak pod względem technicznym jak komercyjnym i finansowym, co do budowy kolei wązkotorowej z Cisny do Strzylek dalej prowadził, swoim współdziałaniem poparł u c. k. Rządu starania konsorcjum o zrealizowanie powyższego projektu i pomoc finansową dla tejże kolei, a wyniki tych rokowań przedstawił ze

swoimi wnioskami na najbliższej sesji sejmowej“.

Zważywszy, że od czasu powzięcia tej uchwały upłynęło już przeszło dwa lata, podpisani zapytują dlaczego Wydział krajowy nie przedstawił dotychczas wyników rokowań wraz z wnioskami swoimi W. Sejmowi.

Lwów, dnia 16. października 1903.

Interpelant:
Mieczysław Urbański w. r.

Agapsowicz, Laskowski, Kramarczyk, Potoczek, Garapich, Zd. Skrzyński, Czaykowski, W. Krański, Trzecieski, Paygert, L. Cieński, Moysa, Witosławski, Dr. Czaykowski, M. Torosiewicz, Theodorowicz, Baworowski, Gorayski.

I n t e r p e l a c y a

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego!

Gmina Rzeki powiatu Wadowickiego posiadała prawa serwitutu od niepamiętnych czasów wedle którego, pobierała opał i ściół z lasów dworskich należących do własności Paua hr. Potockiego w Zatorze gdy mniej więcej przed 40 laty nastąpiło uregulowanie prawa serwitutu, więc ówczesna komisja serwitutowa bez żadnego przesłuchania interesowanych i zgody na to oddzieliła z lasów dworskich na 320 interesowanych i uprawnionych tylko 52 morgi lasu i to jeszcze nie w tej samej ale w drugiej gminie Salkowice

Gmina Rzeki czując się tem samowolnym postępowaniem Rządu w swoich prawach pokrzywdzoną nie chciała na żaden sposób wydzielonego jej kawałka lasu przyjąć w swój zarząd i dlatego c. k. Rząd oddał tę wydzieloną część Radzie powiatowej w Wadowicach, która też w swoją administrację faktycznie odebrała wbrew woli uprawnionych las tenże w całości sprzedawała, zaś uzyskaną gotówkę złożyła do kasy oszczędności pozostawiając upra-

wnionych bez prawa serwitutu a nawet i bez własności wydzielonej.

Z tytułu tegoż despotycznego postępowania c. k. Rządu wynikły koszta w kwocie 70 złr., które Rząd postanowił przymusowo ściągnąć gdy jednak interesowani wzbraniłi się dobrowolnie owe koszta złożyć, natenczas c. k. Starostwo w Wadowicach nadesłało celem wyekzekwowania tejsze kwoty 2 żołnierzy, którzy stali w tejsze gminie 30 dni, a gdy to nie odnosiło dla c. k. Rządu pożądanego skutku naówczas przyjechał do tejsze gminy pan Komisarz ze Starostwa w Wadowicach z 3 żandarmami i przy pomocy owych dwu żołnierzy rozpoczęto faktyczną egzekucyę bo grabiono pod osłoną bagnatów cały dobytek i mienie każdego gospodarza bezwzględnie na to jaka część byłaby w ndziale przypadła na jednego zobowiązanego, wskutek czego nadzwyczajnego i nieusprawiedliwionego grabienia pokrzywdzeni doprowadzeni do ostatecznej ruiny stawili opór weale uzasadniony lecz jakież dalsze skutki?

Pan Komisarz Śliwiński odstąpiwszy na razie od tejsze nadzwyczajnej egzekucyi sprowadził na drugi dzień tj. 26. sierpnia 1872 roku całą kompanię piechoty tj. 127 żołnierzy, których kazał rozkwaterować po gminie i dawać kolejno śniadania, obiady, kolacye itp. należytości, otóż rozkwaterowane wojsko wskutek polecenia i wskazówek owego Pana Komisarza Śliwińskiego dopuszczało na bezbronnej ludności najróżnorodniejszych uciążliwości i krzywd a pomiędzy inenmi samowolnego grabienia bydła trzody i sprzedawania za beccen na tak zwanej leśniczówce w Rzekach a kto byłby się odważył czy słowem czy czynnie bronić swej własności od nadużyć wojskowych bywał w tej chwili aresztowany i jako buntownik do więzienia wtrącany, prócz tego starszyzna wojskowa prawie nadużywała w żądaniu podwód i forspanów dla uiczem nieuzasadnionych potrzeb a to wszystko bez najmniejszego wynagrodzenia.

Nadużycia te trwały od dnia 26. sierpnia 1872 roku do dnia 5. marca 1873 t. j.

192 dni w tym czasie ściągnięto przymusowo nietylko owe koszta o które się pierwotnie rozchodziło w kwocie 70 złr. ale i dalsze wynikłe koszta z kwaterunku wojska w kwocie 4189 złr. gdy jednak c. k. Rząd policzył sobie za ów despotyczny kwaterunek wojska kwotę aż 10.349 zł. przeto pomimo tej nadzwyczajnej krzywdy i zniszczenia włościan gminy Rzeki oraz ściągnięcia od niej kwoty 4189 złr. postanowił ściągnąć na mocy dalszych praw swoich jeszcze kwotę 6160 złr.

Zaś gmina Rzeki czując się kompletnie zrujnowaną oszacowała swoją szkodę na 22167 złr. wreszcie zredukowaną na 18238 złr. 16 ct. a nie mogąc się nigdzie sprawiedliwości doprosić wniosła w roku 1873 prośbę do tronu o zwrócenie im niesprawiedliwie wyrządzonej krzywdy, na prośbę tę, otrzymała gmina Rzeki reskrypt mocą którego c. k. Rząd obowiązany był zwrócić na pokrycie tychże szkód w kwocie 7000 złr. reskryptem tym wedle twierdzenia dwóch jeszcze żyjących świadków, którzy wówczas stali na czele Zwierzchności udali się interesowani do c. k. Starostwa w Wadowicach i żądali wypłacenia im należnego odszkodowania jednakże nie w tej sumie jaką im c. k. Rząd przyznał tj. 7000 złr. tylko żądali całej sumy w kwocie 18234 złr. 16 ct. Z tego też powodu ówczesny c. k. Starosta zadosyć ich żądaniu nie mógł uczynić i cała sprawa poszła w odwłokę i zapomienie, ponieważ ale dzisiejsza ludność gminy Rzeki domaga się ostatecznego załatwienia tejsze nadzwyczajnie przykrej i rażącej krzywdy dlatego podpisani za-
pytują:

I. o ile jest prawdy na tem całym nadzwyczajnie przykrem zdarzeniu przed laty 30 w gminie Rzekach.

II. czem Wys. c. k. Rząd usprawiedliwi ówczesne owe nadzwyczajne krzywdzące postępowanie by za 70 złr. spowodować straty i skrzywdzić uprawnionych na 18000 złr. prócz tego drugie tyle za

przymusowe zabranie serwitutu im przynależnego?

III. dlaczego do obecnej chwili kwoty 70000 zlr. przyznanej im jako odszkodowanie za kwaterunek wojska nie złożył na rzecz interesowanych do kasy oszczędności tak jak to uczynił Wydział powiatowy wadowicki z kwotą za sprzedany las serwitutowy?

IV. czy Wys. Rząd po dokładnem rozpatrzeniu i uznaniu nadzwyczajnego pokrzywdzenia teje gminy nie byłyby łaskaw i gotów ponowić dochodzenie w teje sprawie i przyznać im dzisiaj odpowiednie wynagrodzenie.

Lwów, dnia 15. października 1903.

Interpelant:
Kramarczyk w. r.

Krempa, Bojko, Szwed, Żardecki, Stojalowski, Stapiński, Szajer, Huryk, Szponder, Oleśnicki, Ostapczuk, Staruch, Cielecki, Mogilnicki.

Sekretarz p. ks. Lubomirski czyta:

W n i o s e k.

Zważywszy, że ustawa państwowa z dnia 12. lipca 1896 Dz. p. p. Nr. 118 o odpisywaniu podatku gruntowego z powodu uszkodzenia plonu wskutek wydarzeń żywiołowych, dla swego wadliwego tłumaczenia i w razie potrzeby zastosowania nie przynosi rolnikom żadnej korzyści;

zważywszy dalej, że klęski elementarne nawiedzają prawie co roku kraj nasz i narażają rolników naszych i wszystkich posiadaczy ziemskich na nieobliczone szkody i straty, a rzeczony opust podatkowy nie stoi w żadnej mierze z odszkodowaniem strat, jakie każdy właściciel ziemi ponosić musi;

zważywszy wreszcie, że dla zapobieżenia tym klęskom co roku się powtarzającym nikt granicy położyć nie może, że te od czasu do czasu i tak powtarzać się będą, a fundusze tak rządowe jako i krajowe w żadnej mierze na przyszłość strat tych

pokryć nie potrafią, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, by ustawę państwową z dnia 12. lipca 1896, Dz. p. p. Nr. 118 w zastosowaniu dla kraju koronnego Galicyi w całości zniósł, a na to miejsce przyszedł z nową ustawą, wedle której każdy opodatkowany kontrybuent byłby obowiązany w podatku gruntowym płacić pewien procent od podatków stałych specyalnie na cel szkód elementarnych;

II. C. k. Rząd byłby obowiązany co roku bez względu na wyniki szkody elementarne wstawiać do budżetu państwowego dla Galicyi pewien roczny ryczałt;

III. Tak samo Wydział krajowy dopłacałby na ten cel z funduszków krajowych pewną stałą roczną kwotą odpowiadającą przynajmniej dzisiejszych udzielanych na ten cel bezwrotnych zapomóg, w razie wydarzonej klęski poszkodowany posiadacz gruntu, bez względu na jego rozmiar po sumiennem oszacowaniu szkody, otrzymałby z tego funduszu nie opust podatkowy, ale przynajmniej połowę faktycznej szkody, lub stosownie do wysokości istniejącego na ten cel funduszu zebranego.

We Lwowie, dnia 17. października 1903.

Wnioskodawca:
Kramarczyk w. r.

Potoczek, Szwed, Szponder, Wilczkiewicz, Stapiński, Cielecki, Skolyszewski, L. Cieński, M. Torosiewicz, Baworowski, Schnell, Theodorowicz, Urbański, Moysa, Gorayski, Garapich, Mogilnicki, Stojalowski, Sala, Bojko, Oleśnicki, Ostapczuk, Huryk, Krempa, Bohaczewski, Żardecki.

Interpelacya
posła Franciszka Krempey i tow.
do

c. k. Rządu krajowego i do Wydziału krajowego

w sprawie nieprawidłowości w gospodarce gminnej naczelnika gminy Wola Batorska.

Mieszkańcy gminy Wola Batorska położonej w powiecie Bocheńskim nie mają już od 4 lat z górą należytej Reprezentacji gminnej, wszelkie zaś prośby i urgensy wnoszone do dotyczących Władz powiatowych i krajowych o zapobieżenie tej anarchii gminnej nie odnoszą żadnego skutku.

Przed czterema laty skończył się okres wyborczy dotychczasowej Rady gminnej w Woli Batorskiej, a jednak naczelnik gminy Karol Mazur urzęduje nadal rok dziesiąty, ku wielkiej szkodzie gminy, która jest największą z pośród wsi w całym powiecie Bocheńskim.

Wybory do Rady gminnej były dwukrotnie przeprowadzone zawsze pod przeważnym wpływem dotychczasowego naczelnika i wypadały zawsze na korzyść tego naczelnika i jego najbliższej rodziny. W bieżącym roku zarzucili mieszkańcy gminy naczelnikowi Karolowi Mazurowi działanie na szkodę gminy, a w szczególności nienależytą kasowość i brak znaczniejszych funduszy gminnych, które przeszły na prywatną własność naczelnika.

Po dłuższych staraniach i po wniesieniu prośby tak do JE. Marszałka kraju, jak i Namiestnika zdecydował się nareszcie Wydział krajowy wezwać Wydział powiatowy w Bochni do zlustrowania gospodarki Zwierzchności gminnej w Woli Batorskiej.

Lustracja prowadzona jakby od niechcienia trwała z górą kwartał i wydała taki rezultat, że w Kasie gminnej przez czas urzędowania Karola Mazura jako wójta brakło gotówką 1.640 koron, a nadto okazało się, że tenże naczelnik bez uchwały Rady gminnej pobrał i dla siebie zatrzymał za paszporty i kartki od bydła kwotę 1.286 kor.

Wobec takiego wyniku lustracji przypuszczać należało, że naczelnik gminy zostanie w urzędowaniu swoim zasuspendowany przynajmniej na tak długo, dopóki nie zostanie uchylona szkoda, jaką gmina z powodu złego urzędowania poniosła, tym-

czasem pomimo tego, iż fakta powyższe są tak c. k. Starostwu, jako też Wydziałowi powiatowemu w Bochni znane, nie takiego, co ustawa gminna nakazuje, nie uczyniono.

Deputaci gminy Wola Batorska byli już osobiście tak u JE. Namiestnika, jak i u JE. Marszałka, atoli i ta droga okazała się bezowocną i naczelnik ze szkodą gminy urzęduje dalej, mając sposobność do usuwania zbyt widocznych objawów swojej gospodarki.

Z uwagi, że tego rodzaju niedbalstwo dotyczących czynników nadzorujących prócz szkody na majątku gminy przyniesie także z sobą brak ufności w dobrą wolę Władz przełożonych, zapytują interpelanci:

1. Czy Wysokiemu Rządowi krajowemu znane jest postępowanie c. k. Starostwa w Bochni w tej sprawie.

2. Czy Wysoki Rząd nie uważa za stosowne wkroczyć w sprawę i polecić podwładnym organom energię i stosowanie przepisów władzy.

3. Czy Wysoki Wydział krajowy zasięgnął informacji o tej od lat wielu wlokącej się sprawie w Wydziale powiatowym w Bochni.

4. Czy Wydział krajowy nie uważa za potrzebne, ażeby dla dobra gminy i dla dobra publicznego naczelnik gminy Wola Batorska z urzędu swego w drodze dyscyplinarnej usunięty został.

Lwów, 16. października 1903

Interpelujący

Franciszek Krempa w. r.

Bojko, Stapiński, Oleśnicki, Mogilnicki, Ochrymowicz, Huryk, Staruch, Szajer, Szponder, Barabasz, Szwed, Korol, Mazikiewicz i Barwiński.

Interpelacya

posłów Jakóba Bojki i towarzyszy do Cesarstwo Królewskiego Komisarza rządowego.

Dnia 10. lutego r. b. kilku włościan zgłosiło się do urzędu kopyczyńskiego ce-

lem odebrania pakunków przysłanych im ze Lwowa. Pakunki te zostały bezprawnie otwarte, a po znalezieniu w nich rosyjskich broszur agitacyjnych — skonfiskowane.

W kilka dni potem zjawili się u wzmiankowanych włościan komisarz Starostwa Stroka i żandarm Majewski, którzy chcieli wydobyć od nich gwałtem zeznania, dla kogo przeznaczone były owe rosyjskie kroszury. Włościanie na powyższą propozycję odpowiedzieli odmownie, skutkiem tego przytrzymano ich przez cały dzień w areszcie gminnym, a następnie zakuto w kajdany i odstawiono do starostwa w Husiatynie i tam trzymano 48 godzin. Do Starostwa husiatyńskiego przybył nadgraniczny żandarm rosyjski i w obecności urzędnika ze Starostwa zachowywał się zupełnie jak u siebie. Namawiał chłopów, by w jego asystencji przeszli granicę i wskazali mu owego człowieka, do którego mieli zawieść broszurki. Włościanie odmówili.

W tym samym czasie aresztowano w Kopyczyńcach rosyjanina Nadieżdina, u którego znaleziono kilkanaście broszur rosyjskich socjalno-demokratycznych po jednym egzemplarzu. Chciał się on przedostać do Rosyi, do czego miał zupełne prawo jako stały mieszkaniec tego państwa. Starostwo husiatyńskie sprzeciwiło się tej podróży rosyjanina, aresztowano go i w drodze administracyjnej chciano oddać w ręce władz rosyjskich, czemu przeszkodziło tylko wdanie się w tę sprawę posła Daszyńskiego, który zwrócił się do Prezydenta Ministrów dr. Körbera. Aresztowanego odstawiono do sądu tarnopolskiego, gdzie mu wytoczono sprawę o zdradę stanu.

Wkrótce potem we Lwowie aresztowano rosyjskiego poddanego, Maryana Górskiego, polaka, przy którym znaleziono kilka socjal-demokratycznych broszur i listy. Górskiemu też wytoczono proces, który jednak został przerwany dzięki interwencji P. Prezydenta Ministrów.

Ludzi tych po kilku miesiącach więzienia wypuszczono, odstawiając ich do granicy szwajcarskiej i wydalając z granic państwa austriackiego na zawsze.

Dnia 28. czerwca b. r. w powiecie bor szczowskim w pobliżu miasteczka Skala aresztowano rosyjskiego poddanego, Rubena Diatkina, obwiniając go o zamiar przewiezienia do Rosyi zakazanych w Rosyi książek. Aresztowanego przywieziono do tarnopolskiego więzienia dla połączenia jego sprawy z aresztowanymi poprzednio: Górskim i Nadieżdinem.

Do Diatkina przyjeżdżał żandarm rosyjski w celu badania go. Diatkinowi wytoczono proces o fałszywy meldunek, oskarżenia nie można było dowieść, gdyż Diatkin z nazwiska swego nie robił sekretu.

Jedyny zarzut przeciw niemu polegał na tem, że miał w swem posiadaniu cudzy paszport. Diatkina skazano na trzy dni aresztu po 4 tygodniach więzienia.

Dnia 8. lipca w okolicach Tarnobrzegu aresztowano poddanego rosyjskiego, Zarubina, razem z obywatelem austriackim, Januszem Szymberskim, tego ostatniego wkrótce wypuszczono. Zarubina więziono przez kilka tygodni, pierwotnie w Tarnobrzegu, a następnie w Rzeszowie. Potem odstawiono go do szwajcarskiej granicy. Areszt spowodowany był chęcią przeszkodzenia Zarubinowi przedostania się do Rosyi z kilkoma socjal-demokratycznymi broszurami.

W nr. 59 „Gazeta narodowa“ ogłosiła urzędowy komunikat, omawiający rewizję i aresztowania z powodu kolportowania zakazanych książek do Rosyi.]

Komunikat ten, zatytułowany: „Nielegalne rozszerzanie broszur“, brzmi:

„Sąd tarnopolski wdrożył dochodzenia, które mają na celu wykrycie propagandy i położenie kresu przemycaaniu druków zabronionych... Jakie rozmiary miała propaganda rosyjskiej partji w Rosyi, dalej, jaki

zachodzi związek między galicyjską partją ukraińsko - socjalistyczną, a pokrewnymi jej tajnymi komitetami w Rosyi“.

Fakty powyższe dowodzą, że władze policyjne w Galicyi okazują ogromną troskliwość o zabezpieczenie absolutyzmu w Rosyi od opozycyi socjalno-demokratycznej rosyjskiej. Z komunikatu przytoczonego w „Gazecie narodowej“ widać, że policya galicyjska chce badać rozmiary propagandy socjalistycznej w Rosyi. Oburzające też jest zjawienie się żandarmeryi rosyjskiej na terytoryum austriackiem dla badania aresztowanych socjalistów rosyjskich.

Wobec tego podpisani zapytują cesarsko-królewskiego Komisarza:

Po pierwsze: Czy dopuszczalne jest, aby żandarmi rosyjscy na terytoryum Galicyi prowadzili śledztwo, lub byli obecni przy badaniu aresztowanych rosyjan w Galicyi przez władze tego kraju?

Po wtóre: jakim prawem poddani rosyjscy pomiędzy którymi zdarzają się i polacy, bywają aresztowani w Galicyi za chęć przewiezienia do państwa rosyjskiego książek, które w państwie austriackim nie były zakazane?

Po trzecie: jakim prawem więzi się aresztowanych poddanych rosyjskich przez całe tygodnie i miesiące, kiedy kary sądowe za ich przestępstwo nie mogą być większe nad kilka dni aresztu;

Po czwarte: jaki cel mają wogóle policyjne władze galicyjskie wysługiwać się rządowi rosyjskiemu, który ani narodowości polskiej, ani państwu austriackiemu nie wzajemnia się uprzejmością lecz odwrotnie, przez agentów swoich prowadzi we wschodniej Galicyi agitacyę moskalofilską; co skłania władze galicyjskie do prześladowania ludzi, którzy wobec nich zachowują się legalnie, a których jedynym przestępstwem jest to, iż dążą na razie do zaprowadzenia w Rosyi porządków konstytucyjnych istnie-

jących w Austrii, jak i w innych państwach Europy zachodniej.

Interpelujący
Bojko w. r.

Szponder, Oleśnicki, Krempa, Potoczek, Stapiński, Ostapczuk, Staruch, Szwed, Bohaczewski, Barabasz, Ochrymowicz, Skołyśzewski, Mazikiewicz, Mogilnicki.

Marszałek oznajmia, że interpelacye te odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, a pierwsze czytanie odczytanego wniosku umieści na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Milewskiego w przedmiocie ułatwienia taniego kredytu dla zbudowania zbiorników naftowych.

Przemawia p. Milewski, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji bankowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka w sprawie polepszenia bytu księży wikaryuszów.

Przemawia p. Potoczek, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego jako komisji.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera, o zaprowadzenie opłat krajowych od przedmiotów zbytkowych.

Przemawia p. Szajer, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi

na odesłanie tego wniosku do komisji podatkowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szajera, o założenie szkoły rolniczej w powiecie rzeszowskim.

Przemawia p. Szajer, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Sprawozdanie komisji kankowej o zamknięciach rachunkowych galicyjskiej Kasy Oszczędności za lata 1901 i 1902.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 3. czerwca 1902 i 21. sierpnia 1903 o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy Oszczędności za rok 1901 i 1902.

2. Sejm udziela Zarządowi galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tejże Kasy za lata 1901 i 1902.

Przemawia p. Władysław Wiktor Czaykowski i stawia następujące rezolucje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wzywa Rząd, aby w myśl rezolucji Sejmowej z dnia 4. maja 1900 ustanowił przy c. k. Namiestnictwie przynajmniej dwie posady fachowo uzdolnionych, wyższych urzędników, celem wykonywania

zastrzeżonego c. k. Rządowi nadzoru nad Kasami Oszczędności;

2) Sejm wzywa Rząd, aby w powyższym celu wstawioną została w najbliższy budżet państwowy odpowiednia kwota.

Przemawia p. Stapiński.

Przemawia p. Niezabitowski.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca i przyjmuje imieniem komisji rezolucje p. Władysława Wiktora Czaykowskiego.

Marszałek przerywa p. Stapińskiemu, oświadczając, że głos ma p. sprawozdawca.

Przemawia p. sprawozdawca, i przyjmuje imieniem komisji rezolucje p. Władysława Wiktora Czaykowskiego.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 3. czerwca 1902 i 21. sierpnia 1903 o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy Oszczędności za rok 1901 i 1902.

Przemawia p. Stapiński.

Po zamknięciu rozprawy p. sprawozdawca zrzeka się głosu.

Izba uchwała wniosek 1 komisji.

Sprawozdawca czyta:

2. Sejm udziela Zarządowi galic. Kasy Oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tejże Kasy za lata 1901 i 1902.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek 2 komisji.

Następnie uchwała Izba oddzielnie i bez rozprawy rezolucje 1 i 2 p. Władysława Wiktora Czaykowskiego, które p. sprawozdawca przyjął imieniem komisji, a które Marszałek odczytuje.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Cieleckiego w przedmiocie założenia kosztem kraju jednego seminarium nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym.

Sprawozdawca p. Cielecki uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził reformę planu naukowego seminarium nauczycielskich w tym kierunku, aby w jednych seminarjach unormowane było szersze i praktyczne wykształcenie gospodarze, w drugich zaś wykształcenie formalne w językach, zaznaczając, że reforma ta nie ma pociągać za sobą obniżenia lat nauki i poziomu wykształcenia w seminarjach, ani też różnicy w uprawnieniu kandydatów kończących seminarium do osiągnięcia posad nauczycielskich.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby porozumiewszy się z Radą szkolną krajową, przedłożył Sejmowi projekt założenia jednego seminarium z kierunkiem rolniczym kosztem kraju, oparty na programie organizacyi i planu naukowego — jakoteż kosztów tego seminarium.

III. Wzywa się c. k. Rząd względnie Radę szkolną krajową, aby urzędowała dla nauczycieli ludowych osobne kursa rolnicze na szerszą skalę, niż dotychczas.

IV. Wzywa się c. k. Rząd względnie Radę szkolną krajową, aby kursa wydziałowe dla nauczycieli ludowych urzędowała na szerszą skalę niż dotychczas i oparła je o szkołę wydziałową, jako szkołę ćwiczeń

Przemawia p. Barwiński.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby przeprowadził reformę planu naukowego seminarium nauczycielskich w tym kierunku, aby w jednych seminarjach unormowane było szersze i praktyczne wykształcenie gospodarze, w drugich zaś wykształcenie formalne w językach, zaznaczając, że reforma ta nie ma pociągać za sobą obniżenia lat nauki i poziomu wykształcenia w seminarjach, ani też różnicy w uprawnieniu kandydatów kończących seminarium do osiągnięcia posad nauczycielskich.

Izba bez rozprawy uchwała wniosek I. komisji.

Sprawozdawca czyta:

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby porozumiewszy się z Radą szkolną krajową, przedłożył Sejmowi projekt założenia jednego seminarium z kierunkiem rolniczym kosztem kraju, oparty na programie organizacyi i planu naukowego — jakoteż kosztów tego seminarium.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba przystępuje do głosowania.

Marszałek konstatuje brak kompletu, wobec czego oświadcza, że przystępuje do zamknięcia posiedzenia, i wzywa sekretarza do odczytania interpelacyi i wniosku.

Sekretarz p. Urbański czyta:

W n i o s e k.

Zważywszy, że ludność wiejska i małomiasteczka wskutek nieświadomości ustaw i stosunków prawnych w bardzo licznych wypadkach narażana hywa na dotkliwą stratę materyalną, a nawet na zupełną ruinę jednostek i całych rodzin;

że z powodu niezgodności między kastyrem a księgą hipoteczną nakładane bywają na włościan grzywny, celem przynaglenia ich do usunięcia tych różnic — oni zaś bez pomocy prawnej nie mogą tego wykonać ;

że przy wymiarze należności prawnych, tudzież przy ściąganiu podatków zdarzają się bardzo liczne nieprawidłowości pochodzące z mylnego wymiaru, lub błędnego zastosowania ustawowych przepisów, a ludność wiejska jest bezbronną w obu nieuzasadnionych żądaniach władz skarbowych ;

że pokątni doradcy prawni, wyzyskując brak oświaty pomiędzy ludem, często wywołują procesy bezpodstawne dla korzyści własnej, a z wielką szkodą dla obu stron spór wiodących ;

zważywszy, że z powyżej przytoczonych powodów, dobrze zorganizowana pomoc prawna przyczyni się niezawodnie do podniesienia materialnego i moralnego ludności wiejskiej i małomiejskiej przez uchylenie nadmiernych kosztów i szkodliwego pieniędactwa ;

zważywszy wreszcie, że udzielanie pomocy prawnej ścięśni węzły łączące ludność powiatu z jej reprezentacją i wzmocni do niej ufność, łagodząc równocześnie zachodzić mogące sprzeczności między warstwami społecznymi ;

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po dokładnem zbadaniu stosunków pomocy prawnej potrzebnej, ludności wiejskiej i małomiejskiej poczynił starania celem spowodowania reprezentacji powiatowych do otworzenia przy Wydziałach powiatowych dla ludności wiejskiej i małomiejskiej biur — o ile możności bezpłatnej — porady prawnej.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej zdał

sprawę z poczynionych w tym względzie starań.

Wnioskodawca :

Vievien w. r.

J. Theodorowicz, W. Dzieduszycki, Wilczkiewicz, Stadnicki, M. Urbański, Krempa, Bojko, Potoczek, Zaleski, Kozłowski, Szajer, T. Cieński, K. Dzieduszycki, Skołyszewski, W. Krański, Moysa, W. Wiktor, Czaykowski, Horodyski, Szponder, L. Cieński, Korytowski, J. Szeptycki, Rudrof, Sozański, Trzecieski, Krzysztofowicz, Garapich, M. Torosiewicz, Paygert, Stapiński, Agopso-wicz, Piniński, Baworowski, Stojalowski, Rayski, Rutowski, Buynowski, Lipiński, Wurst, Jabłoński, Bednarski, Małachowski, Romanowicz.

I n t e r p e l a c y a

do c. k. Wysokiego Rządu.

Dotychczasowa regulacja Dunajca jest bardzo niedbale prowadzona, tak, że budowa ta, więcej przynosi szkody jak korzyści. Nadto budują tamy w jednym miejscu i po jednej stronie brzegu a po drugiej nie puszczały wody w chłopskie grunta, tak że po jakimś czasie na chłopskich gruntach tworzą się rzeczne odsypiska, które c. k. Rząd kwapliwie sobie zabiera.

W gminie Zarzecze w powiecie nowosandeckim rozpoczęto budowę tamy po lewym brzegu Dunajca, gdzie jest nie użyteczna skała kamienna, której woda nigdy nie może ruszyć. Zaś po prawej stronie brzegu gdzie najlepsze grunta bo I klasy, a których woda już zabrała wzdłuż około 745 metrów i wesej kilkadziesiąt metrów — w tym miejscu nie myśli c. k. Rząd o zabezpieczeniu brzegów urodzajnej ziemi, aż woda zabierze resztę własności chłopskiej, a pozostały kamień znów c. k. Rząd zagrabi i przywłaszczy na swój użytek.

Pod miastem Nowy Sącz, budują tamy po prawym brzegu Dunajca, puszczały wodę w chłopskie grunta i w miejscowości: Chełmiec, Rdniosłów, Łeżek ad Dąbrowa

i Marcinkowice, zabrała woda około 100 morgów chłopskiej ziemi.

Za gruntami chłopskimi, budują tamy w rzadkich odstępach i budowa ta nie jest nigdy dokończoną, dla tego też po każdym przybytku wody, tamy te są niszczone i wraz z gruntami zabierane przez wodę.

Dalej regulacja Dunajca w sąsiedztwie gruntów dworskich odbywa się na korzyść tych ostatnich, nawet choćby to były same kamieniołomy. Kolo Kamieńców dworskich biją tamy, a chłopom puszczają wodę w rolę.

Wreszcie przy budowie tam regulacyjnych nie ma żadnej komisji złożonej z delegatów stron interesowanych i z reprezentantów Rad powiatowych, któreby ostatnie orzekały o budowie tam regulacyjnych i sumiennego wykonania tej budowy i według planu doglądały.

Wobec tego zapytujemy Wysoki e. k. Rząd:

1) Dlaczego Wysoki e. k. Rząd temu złemu zaradzić nie chce? — i w jaki sposób zamysła wynagrodzić te krzywdy przez wpuszczanie wody w grunta i zabieranie gruntów chłopskich?

2) Dlaczego Wysoki e. k. Rząd nie postara się o takie plany regulacyjne, ażeby regulacja Dunajca wypadła dobrze i nie krzywdziła chłopów mających swoje grunta nad Dunajcem w rejonie regulacyjnym?

3) Dlaczego e. k. Rząd nie dogląda robót regulacyjnych, ażeby odbywały się prawidłowo według planu nakreślonego, aby tamy były z dobrego materiału i w odpowiednim miejscu budowane?

4) Dlaczego Wysoki e. k. Rząd dotąd nie powołał przy regulacji Dunajca wymienionych powyżej komisji z reprezentantów i z delegatów stron interesowanych?

Lwów, 14. października 1903.

St. Potoczek w. r.
interpelant.

Szwed, Kramarczyk, Szajer, Źardecki, Oleśnicki, Bojko, Staruch, Cielecki, Szponder,

Wilczkiewicz, Stojalowski, Korol, Krempa, Skolyszewski, Huryk, Stapiński.

Interpelacya

do J. Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego!

Niektóre urzędy podatkowe w kraju przypisują obszarom dworskim dodatki gminne do podatków zarobkowych opłacanych z gorzelni, browarów, tartaków, młynów itp. innych przedsiębiorstw wykonywanych na obszarach dworskich. W szczególności miało to miejsce w powiecie cieszanowskim, gdzie w roku ubiegłym przypisano obszarowi dworskiemu w Narolu dodatek gminny do podatku zarobkowego z gorzelni, zaś obszarowi dworskiemu w Rudzie różanieckiej dodatek gminny do podatku zarobkowego z tartaku, mleczarni i przedsiębiorstwa tuczenia świń, które to dodatki następnie od dotyczących kontrybuentów ściągnięto. Postępowanie takie urzędów podatkowych jest nieprawne i sprzeciwia się wyraźnym przepisom ustawy. Wedle bowiem §. 78 ustawy gminnej mają być rozkładane dodatki gminne tylko do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych, zatem nie mogą być rozkładane na podatki przypisywane od przedsiębiorstw na obszarze dworskim wykonywanych. Zapatrywanie, że dodatki gminne nie mogą być przypisane od podatków bezpośrednich, obszarom dworskim wymierzanych, dał wyraz e. k. Trybunał administracyjny w 2 orzeczeniach a mianowicie z 19 lipca 1879 L. 1.415 (Zbiór orzeczeń Budwińskiego Nr. 548 i z dnia 20. maja 1882 L. 1.052 (Zbiór orzeczeń Budwińskiego N. 1.413).

Wobec przedstawionego powyżej stanu rzeczy zapytują podpisani:

I. Czy wiadomem jest JW. P. Komisarzowi rządowemu, że niektóre urzędy podatkowe, a w szczególności urząd podatkowy w Cieszanowie, przypisują nieprawnie obszarom dworskim dodatki gminne do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw na obszarze dworskim stojących i tamże wykonywanych?

II. Co zamierza JW. P. Komisarz rządowy zarządzić by tego rodzaju nieprawnej praktyce w przyszłości zapobiedz?

III. Czy JW. P. Komisarz rządowy zarządzi zwrot nieprawnie pobranych dodatków gminnych od obszarów dworskich a w szczególności za rok ubiegły 1902 przypisanych obszarowi dworskiemu w Narolu do podatku zarobkowego z gorzelnii, tudzież obszarowi dworskiemu w Rudzie rożanieckiej do podatku zarobkowego z tartaku, mleczarni i przedsiębiorstwa tuczenia świń?

Jan Gnoiński w. r.

Brykezyński, Rozwadowski, Agopsowicz, Schnell, Krzysztofowicz, Czaykowski, Kory-

towski, L. Cieński, Rudrof, Sozański, Abrahamowicz, Trzeciecki, Theodorowicz, Płocki.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie odczytanego wniosku umieści na porządku dziennym następnego posiedzenia, a interpelację odstąpi p. komisarzowi rządowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następnę na dzień 19. października 1903 godzina 10 przedpołudniem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 1 minut 10 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.

Kazimierz Lubomirski w. r.